GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 10 Exemplarz gr. 6.

№ 154.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 6 *Czerwca* 1827 *roku, we Srodę.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE

z Gdańska dnia 31 *Maja.*

Od 24 do 31 Maja sprzedano w Gdańsku zboża polskiego: 27 łasztów pszenicy 133 funt: po 306. fl; 7 ł. p. 133 f. po 287 fl; 39 ł. p. 133 f. po 320 fl; $34\frac{1}{2}$ ł. p. 134 f. po 315 fl; $12\frac{1}{3}$ ł. p. 132 f. po 312 fl; 12 ł. p. 134 f, po 297 fl; $34\frac{1}{2}$ ł. p. 133 f. po 295 fl; $17\frac{1}{2}$ ł. p. 133 f. po 282 fl; $14\frac{1}{2}$ ł. p. 122 f. po 280 fl; $10\frac{1}{2}$ ł. p. 132 f. po 322 fl; $22\frac{1}{2}$ ł. p. 132 f. po 300 fl; 18 ł. p. 133 f. po 325 fl; $9\frac{1}{4}$ ł. p. 134 f. po 320 fl; $26\frac{1}{2}$ ł. p. 134 f. po 315 fl; 14 ł. p. 132 f. po 315 fl; 56 ł. p. 130 f. po 235 fl; 14 łasz: żyta 124 f. po 210 fl; 17 ł. jęczmienia 108 f. po 187 fl; 13 ł. prze: 133 f. po 315 fl; 5 ł. p. 133 f. po 310 fl; 5 ł. p. 133 f. po 300.—

Od dnia 22 do 28 Maja przeprowadzali przez Toruń do Gdańska szyprowie: Nowacki, 16 ł. p; Trzonkowski $10\frac{2}{3}$ ł. p; Gulkowicz 3,158 plat czyli 925 cent: cynku, $71\frac{1}{4}$ ł. 100 ł. ż, $8\frac{6}{7}$ ł. j. $3\frac{1}{2}$ ł. 9. $\frac{1}{6}$ nasienia koniczyny i 93 ł. owsa; Lewiński 1,063 drzewa okrągłego, 50 desek, 80 sążni drzewa cieńkiego, i 267 belek; Ehrlich 267 belek. i 3 maszty: Gutterman 600 cent: starego żelaza, 44 beczek i 20 skrzyń wina węgierskiego; Cheninski 50 beczek ziemi farbierskiej i 144 cent: gliny; Muraczewski $8\frac{1}{3}$ ł. p; Melnicki $14\frac{1}{5}$ ł. p; Zachowski 46 ł. p; Jaworski $39\frac{1}{2}$ ł. p; Vogel Müller 230 ł. owsa; Kozłowski $4\frac{1}{2}$ ł. jęcz; Brzozowski 37 ł. jęcz.; Siciński 16 ł. jęcz.; Prebowski 40 1/4 ł. jęcz; Majorowicz 48 1/2 ł. jęcz; Mianowicz 14 1/2 ł. jęcz; Błażewicz 39 1/2 ł. owsa; Wolfisz 85 ł. p; Sunobonik 40 ł. żyta i 34 ł. owsa; Berkowicz 2,100 cent: popiołu.—

z Londynu dnia 25 *Maja.*

ZBOŻE.— Pomimo dużego przywozu pszenicy i mąki, ceny ich jednak nie spadają. Jęczmienia mało jest na targu a ceny jego są nominalne, od zeszłego poniedziałku przybyło znowu blisko 30,000 kwarterów zagranicznego owsa, z powodu czego cena jego spadła o 1 s.

— Ceny średnie są: Pszenica 57 sz: 6 d.— Jęczmień 39 sz: 5 d.— Owies 29 sz: 5 d.— Żyto 40 sz: 11 d.— Fasola 49 sz: 10 d.— Groch 46 sz: 10 d:

KAWA.— Dziś odbyła się jedna tylko aukcja lecz mało znacząca na ordyn: z Jamajki, którą szybko roskupiono po cenie istniejącéj. Za towar z S. Domingo płacą 43 sz: 6 d. do 46 sz:

CUKIER. W targach o cukier nie zaszły żadne odmiany na uwagę zasługujące w ciągu upłynionego tygodnia. O Muskowady znaczne i ciągłe dopytywanie, przez co trzeba się spodziewać podrożenia rafinowanego Cukru.

z Amsterdamu d. 26 *Maja.*

KAWA.— Zapowiedziane aukcje niemiały żadnego wpływu na targi o ten towar, którego ceny dosyć dobrze utrzymują się, chociaż odbyt nie jest wielki.

ZBOŻE.— Na wczorajszym targu zbożowym, mniéj było ruchu jak na poprzednich. Wysokość cen była następująca: 131 funtowa mieszana (weisbunter) polska pszenica 232 fl.—120 funtowa czerwona (bunter) 190 fl.— 128 f. stara reńska 194 fl.—127 do 128 f. nowa fryzyjska 198 do 202 fl.— 123 do 124 f. z Fryzji wschodniéj 182 do 185 fl.— Żyto pruskie 120 do 122 funtowe po 160 do 170 fl.— Pomorskie 124 f. po 174 fl.— z Fryzji wschodniéj 125 f. po 175 fl.— Brabantskie 120 f. po 164 fl.— Jęczmień ozimy 103 do 104 f. Oldamski po 136 do 138 fl.— Jary 100 f. po 132 fl.— Tatarka fryzyjska 117 funtowa po 152 fl.

Wrocław 27 *Maja.*

Wełna ma znaczny pokup, a wszystkie kupna już na teraźniejsze strzyże poczynione, wynieść mogą około 3,000 Centnarów. Jeden z tutejszych domów handlowych poczynił w ostatnich czasach wielkie zakupy na spekulacją, wynoszące 800 do 1000 centnarów.—Dalsze kupna działy się najwięcéj od tutejszych domów handlowych, które ofiarowały po 5, 8 i 10 talarów a na niektórych partiach, nawet po 15 talarów wyżéj na centnarze, jak na wełnę z tych samych owczarni w zeszłym roku płacono. —Na wełnę jagnięcą nadzwyczaj jest wiele ochotników. Najpierwszy z tutejszych domów handlowych co do wełny poczynił już w tym gatunku znaczne zakupy; postąpiono już 10, 15 a nawet 20 talarów więcéj za centnar tego samego gatunku nad zeszło roczną cenę. Mimo to jednak, właściciele owczarń niechętnie przedają wełnę jagnięcą, bez innéj wełny z teraźniejszéj strzyży, chyba że im kto bardzo wysoko zapłaci, co już w kilku miejscach nastąpiło.— Dnia wczorajszego miało się znajdować na targu wełnianym w Szwidnicy blisko 1000 cent: wełny, którą po cenie zeszłorocznéj zupełnie sprzedać miano. Jednak wełna z targu Szwidnickiego nie jest tego gatunku, ażeby cena jéj dla tutejszéj za normę uważaną być mogła.— (W roku zeszłym płacono jednak wełnę na jarmarku w Szwidnicy 10 proc. wyżéj, jak w Wrocławiu w tymże samym czasie).

— *WARSZAWA.* —

ROZKAZ DZIENNY.

Do Wojska Polskiego.

W Kwaterze głównéj w Warszawie d. 20 Maja (1 Czerwca) 1827.

Za Najwyższym Rozkazem.

NAJJAŚNIÉJSZY CESARZ JMĆ i KRÓL,

najłaskawiéj ozdobić raczył:

Orderem Swiętego Stanisława trzeciéj klassy,

Adjutanta polowego przy jenerale dyżurnym z

pułku granadjerów gwardji, Kapitana Jana Nofok.

Stosownie do Decyzji Najjaśniejszego CESARZA JMCI i KRÓLA.

Postępuje na wyższy stopień

w Sztabie Głównym

W Części jenerała dyżurnego, z pułku 6 piechoty linjowéj, Kapitan Juljan Biernacki, na Majora.

Przeniesiony zostaje.

z Bataljonu Weteranów czynnych

Adjutant tegoż Bataljonu, podporucznik Remigiusz Demeszkan, do Sztabu Głównego części jenerała dyżurnego, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 2 Strzelców konnych.

Umieszczony zostaje

w Korpusie Inwalidów i weteranów.

Z Pułku 4 Strzelców pieszych, Kapitan Ignacy Dembicki, z przeznaczeniem do Kompanji 1 Inwalidów,

Otrzymuje żądaną dymissję z pensją

w Piechocie

W Pułku 6 linjowym, podporucznik Franciszek Arciszewski.

Wykreślony zostaje z Kontrol.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów

Porucznik Weteranów, Franciszek Pilatowski zmarły wdniu 12/24 Maja roku bieżącego.

Naczelny Wódz.

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem

p. ob. Szefa. Sztabu głównego

Jenerał Brygady. Siemiątkowski

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy

Wskutek Reskryptu Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 17 Lutego b. r. Nro $\frac{510}{627}$ z dyrekcji policji poczt względem oddania należnéj pochwały celującym w gorliwości upowszechnienia ospy ochronnéj w tutejszéj Stolicy, podaje do publicznéj wiadomości, iż pod kierunkiem fizyka miasta doktora medycyny i chirurgji Krysińskiego zaszczepionych zostało tąż ospą w upłynionym roku 1826 skutecznie i bezpłatnie w 17 wydziałach policji 1891 dzieci, chirurgowie cyrkułowi Jan Mikuliński i Augustyn Chorążewicz, tudzież chirurgowie 2 rzędu wolno praktykujący Stanisław Majewski, Jakób Rajgierski, Wincenty Dobrowolski i Bonifacy Makowiecki chirurg szpitala S. Łazarza, jako odznaczający się od lat już kilku ciągłą i gorliwą czynnością w tak ważnéj dla dobra powszechnego usłudze, otrzymali z właściwego funduszu na ten koniec przez miłościwego Pana wyznaczonego ogółem 620 złp: nagrody. Nadto chirurgowie Cyrkułowi Łukasz Bątkowski i Filip Mikuliński przykładając się również do upowszechnienia przez szczepienie ospy krowiéj, dowiedzionéj ochrony przeciw straszliwym skutkom ospy ludzkiéj naturalnéj zasługują na pochwałę, którą im Urząd Municypalny niniejszém publicznie oświadcza.

Vice Prezydent. *Lubowidzki*

Za Sekretarza Jeneralnego. Wiernicki

PROSPEKT.

Od dnia 1 Lipca r. b. wychodzić zacznie w Warszawie dwa razy na tydzień, to jest we Srodę i w Sobotę, pismo perjodyczne pod tytułem: Smiészek, które obejmować będzie rozmaite artykuły wierszem i prozą, mianowicie: piosnki, bajki, epigramata, anegdoty, powieści, fraszki, rozmowy, doniesienia, zgoła wszystko, co tylko ku zabawie i rozweseleniu umysłu posłużyć może.

Każdy numer tego pisma składać się będzie z ćwierci arkusza złożonéj w dwójkę, a prenumerata kwartalna wynosi w Warszawie zpl. 5, na prowincjach zaś z pocztą złp. 6.

Prenumerować można w Warszawie w handlach: Gołońskiego uli: Freta Nro 268 — Moritza uli: Mostowa Nro 236 — Brzezińskiego Stare miasto Nro 49 Ciechanowskiego uli: Podw: Nro 497—Łuczyńskiéj uli: Krakowskie przedmieście naprzeciw Towarzystwa dobroczynności — Willertowej uli: Nowyświat Nro 1307 — Schmida uli: Elektoralna Nro. 785 — Kelichena uli: Długa przeciw arsenału.

Na prowincjach zaś przyjmuje się prenumerata, na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych.

W dniu onegdajszym znajdowało się na Bielanach 2,833 powozów; a mianowicie 1,160 koczów, 75 karet, 600 dorożek i 998 bryczek. Konnych było tylko 150, ale pieszéj publiczności warszawskiéj i mieszkańców z okolic Warszawy, liczono przez przybliżenie do 50,000. Muzyki w kilku punktach lasu Bielańskiego, sztuki ekwilibryczne, huśtawki, karuzele, całe szeregi namiotów z posiłkami i chłodnikami, wiejskie ubiory obok najwytworniéjszych strojów stolicy, piękna pogoda i porządek, wszystko to sprawiało widok urozmaicony i nader przyjemny.

— Menażerja Van Dintera już przybyła. Umieszczona jest na placu za ogrodem Krasińskich na Nalewkach.

—W Powiecie Garwolińskim, Województwie Podlaskiém w Niedzielę 27 Maja r. b. około godziny 5 po południu, okropna burza z gradem wielkości jaj gołębich i kurzych wytłukła zboża na polach wsi Głoskowa, Kamionki, Staréjwoli, folwarku Kozłowa, wsi Gołychłąk, Górek, Chyżyn, Wielgolasu. Cała ta część lasu którędy burza przechodziła, usłana iest poobcinanemi od gradu liśćmi i gałęziami. We wsi Gołychłąkach jedno źdbło oziminy niepozostało na polu któreby ścięte nie było, zasiewy jare i ogrody potłuczone; kilkadziesiąt sztuk gęsi które schronić się nie zdążyły, grad w polu pozabijał.

(z Kur. War.)

Do Redakcji Gazety Polskiéj.

Posiadając oddawna wiersz, dotąd drukiem nieogłoszony, Krasickiego Biskupa Warmińskiego pisany do X. Bohomolca, i na tenże wiersz odpis wierszém przez Bohomolca, a widząc w nich prawdziwie piękny obraz wesołych i trafnych myśli Krasickiego, tudzież szanownéj Bohomolca prostoty, sądzę, że R. G. P. uczyni wielką przyjemność miłośnikom literatury ojczystéj przez umieszczenie wierszy tych w swojéj Gazecie.

X. G. B.

Wiersz Xięcia Jmci Biskupa Warmiń: do Jmci Xiędza Bohomolca.

To mi mędrzec zawołany
Co z szklaneczką mądrość godzi,
Trunek pieśnią przeplatany,
Ten zapala, tamta chłodzi.
Po szklaneczce do piosneczki,
Po piosneczce do szklaneczki.

Fraszka taka mądrość dzika,
Co pozorem smutnym straszy,
Pieśń powabna myśl przenika,
Serca wesołość od flaszy —
Po szklaneczce i t. d. i t. d.

Smutek się tam nie zaplata
Gdzie szklaneczka myśli żarzy,
Wiwat Syn Anakreonta!
Z rubaszeństwa, z pieśni, z twarzy —
Po szklaneczce i t. d. i t. d.

Wieńczmy czoła nasze różą,
Dla dziwaków tylko kolce,
Dobre się nam czasy wróżą,
Niech się rodzą Bohomolce —
Po szklaneczce i t. d. i t. d.

Odpis Bohomolca na wiersz Krasickiego.

Niejakiś Rusek Vulgo Bohomolec,
Ani bogaty, ani cale golec,
Anakreonta synem jest nazwany,
Że zawsze wesoł i zawsze rumiany.—
Wesoł jest prawda, kontent z swego stanu,
Nie naprzykrza się niedostatkiem panu:
Będąc od niego obdarzon tak hojnie,
Że żyć uczciwie może i spokojnie.—
Nie draźni jego chęci śmierć prałata,
Ani go gniewa wiek długi opata...
Gdy inni za łby idą o ich gradki,
On śpi spokojnie wkąciku swéj chatki—
Jeśli zaś czasem urwie się mu wątek,
Nie dobija się o nowy majątek,
Lecz zmniejsza potrzeb, a tak niełakoma
Chęć jego, ma dość zawsze tego, co ma.—
A jeśli kiedy smutek nań przypada;
Wnet na siwaka swego dzielnie siada,
I wraz z bystremi w zawód leci wiatry,
A smutek przed nim pierzcha aż za Tatry.—
Szanuje jasne i wielbi tytuły,
Czci jak należy poważne Infuły;
Na innych honor pogląda z pociechą,
Sam dość ma na tém, że jest prostym klechą.
Przydał mu teraz pan dobry ozdoby,
Gdy między zacne pomieścił osoby
Jego konterfekt może bydź zatem,
Choć malowanym zwany literatem....
Że zaś jest wesół, rubaszny, rumiany,
Anakreontem z tąd może być zwany,
Lecz jego pieśni niewarte zalety
Téj w któréj słyną greckiego poety.
Twoje to Xiążę świadczą dzieła sławne!
Żeś zrównał wielkie rymopisy dawne,
I dałeś poznać, z wielorakiéj pracy,
Ześ polski Homer, Maro, i Horacy!...

AMERYKA

Otrzymano z Lima list następujący, pisany dnia piątego Lutego: »Już dawniéj donosiłem ci, że Boliwar traci przywiązanie mieszkańców, i że r... wielkie upodobanie w panowaniu, jako to sam wyznał w listach do Santandera pisanych. Jego rządy uprzykrzyły się zarówno ludowi jak wojsku, i w dniu 25 zeszłego mjesiąca przyszło do tego, iż żołnierze tych oficerów, którzy mu najbardziéj są przychylni, aresztowali i na wielkim placu miejskim ustawę boliwijską jako nieprzyjętą z woli narodu peruwjańskiego, ale narzuconą przez stronnictwo kolumbijskie, za zniesioną ogłosili, a samego Boliwara z urzędu Prezydenta peruwjańskiego złożyli. Rada miejska wybrała tymczasowo w jego miejsce dawniejszego Vice-Prezydenta jenerała S. Cruz, rodem Peruwjanina, a w krótce mający się zwołać kongres, zajmie się stanowczym wyborem prezydenta. Jenerał kolumbijski Lara i jenerał Sands rodem Anglik, wysłani zostali pod mocną eskortą z wszystkiemi oficerami kolumbijskiemi do Callao, zkąd popłynęli do Kolumbji. W miejsce ministra spraw zewnętrznych Pando, mianowany został były sędzia Vidaure, a w miejsce sędziego Heres, jenerał Salazar. Minister Skarbu Larrea chciał także wziąść dymisję, ale jéj nie przyjęto. Tak więc wywróconą została zupełnie władza Boliwara w Peru. Pokaże się, czy następcy jego zdołają więcéj dla kraju uczynić, gdyż on uczynił bardzo wiele; zdaje się, iż nie posiadają jego zdolności, ale są dobremi Peruwjanami, co podoba się ludowi, który oddawna niechętnie patrzał na wzmagający się wpływ Kolumbji. Ponieważ ta zmiana polityczna była dziełem wojska, przeto obawiano się przez kilka dni rozruchu, ale dotychczas nikt nie poniósł straty, a rząd oddala tych, którzyby spokojność mogli naruszyć. Rzecz dziwna, iż rewolucja, która usunęła wpływ kolumbijski z Peru, uskutecznioną została przez pułki kolumbijskie, ale te pułki z nazwiska kolumbijskie, składały się po większéj części z Peruwjan. (G. B.)

ANGLJA.

z Londynu dnia 19 Maja.

W ostatnich trzech tygodniach wyprowadzono z Manchester za granicę 5,481,521 fun: drelichu, a mianowicie: 3,009,672 do Rossji, 1,345,463 f. do miast anzeatyckich, 535,521 do Niderlandów, 467,993 do Gibraltaru i morzem śródziemném, 90,230 do Indji i Chin, 2,9830 do Pruss, Szwecji i Norwegji, 1,600 do Hiszpanji, 1,020 do południowéj Ameryki, 200 do do Zjednoczonych krajów Ameryki północnéj.

—W Londynie znajduje się teraz 400 kościołów i domów przeznaczonych na nabożeństwo, a mianowicie: 200 należących do kościoła biskupiego, 66 kaplic niepodległych, 36 methodystów, 32 baptystów, 30 kalwińskich, 16 presbiterjańskich, 14 rzymsko-katolickich, 6 kwakroskich.

— Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 17 Maja zatrudniano się sprawą rozwodową niejakiego Wakefield, którą sądy z powodu milczenia prawa nierozstrzygnęły. P. Manvers dowodził, że podstawa teraźniejszéj administracji podlega na usamowolnieniu katolików. Lord Dunstanwille zapewnił ministrów o swojéj bezwarunkowéj pomocy. Pan Aberdeen oświadczył, iż nie chce należéć do żadnéj opozycji, ale z przekonania nie może ufać teraźniejszym ministrom. Lord Holland miał mowę

przeciw oppozycji, a lordowie Ellenboroug i i Winchelsea mówili przeciw ministrom.

(G. H.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Z Historji Literatury języków Słowiańskich.

O języku i Literaturze Słowaków.

Z literaturą czeską ściśle łączy się postęp języka słowackiego.

Słowacy potomkowie głównego szczepu Słowian Karpackich, — nazywali się początkowo Jazygi, od wyrazu *jażyg* (język) i mieli udzielnych słowiańskiego szczepu panujących z których najznakomitszym był Swatopulk (894). — Po różnych kolejach losu, nareszcie dostali się Słowacy pod panowanie Węgrów, których przemoc tak dalece wzrosła, że w końcu IX wieku Słowacy znikli w dziejach narodów. — Odtąd liczą się ciągle do narodu Węgierskiego, zamieszkują różne strony kraju tego, głównem atoli ich siedliskiem są północne Węgry w obwodach trenczyńskim, zipskim, zewplińskim i w okolicznych powiatach, ziemiach i miastach. — Język słowacki ma wiele wspólnego z czeskim, polskim, ruskim, i wendeńskim, zachowuje atoli właściwe sobie cechy i dla tego uważany być wiwinien jako osobny zupełnie djalekt słowiański. — *Gaspar Rybay* ułożył z właściwych słowackich wyrazów Idjotykon 15,000 słów obejmujący, które *Palkowicz* lexykograf czeski umieścił w swym słowniku. Co się tycze literatury języka tego, nader szczupły jest jéj obręb — bo w piśmie używają Słowacy wyłącznie czeskiego języka. — Ale dawniejsza jego świetność i przewaga wnioskować się daje, z wielu wyrazów staro słowackich przyjętych do języka Magiarów, tudzież z zabytków pieśni gminnych, jakkolwiek te w ułamkach tylko pozostały: takiemi są spiewy o Królowéj Elżbiecie, o Królu Ludwiku i t. p. — W wieku XVI. reformacja Lutra mogła była skutkować na ustalenie samodzielności słowackiéj literatury, lecz łatwość z jaką lud ten rozumie język czeski, tudzież brak tłómaczeń biblji sprawiły, że nowi nauczyciele i kaznodzieje po czesku przemawiali i pisali do ludu; dopiero przy końcu tego wieku zjawiały się pieśni nabożne w czysto Słowackim djalekcie; autorami ich byli *Banowski*, *Taborski*, *Pruno*, *Trebnicki*, *Jan Hodika*. Podobnież w wieku XVII. teologiczne pisma tylko wydawali słowaccy pisarze: takiemi byli, *Wawrzyniec Benedicti*, *Jan Kalinka*, *Iérzy Tranowski* wydał czesko-słowacką xięgę pieśni r. 1655. — *Daniel Sinapius* r. 1684 zbiór słowackich przysłowiów.

W wiekach XVIII. i XIX. szczególniéj za panowania Marji Teressy i Józefa II. zjawiła się znowu epoka literatury i języka Słowaków. Pisarze wydobywać się poczęli z szranek teologicznych, poeci świat opiewali. — Pozostały dwie szkoły z różnemi zasadami. Protestancka trzymała się języka i literatury czeskiéj wyłącznie, katolicka zwracała usiłowania swe do djalektu czysto słowackiego i w nim poczęto pisać w téj szkole. — *X. Alexy Macsaj* Paulin wydał Kazania w narodowym języku. Lecz najbardziéj odznaczyli się gorliwością o zyskanie samodzielności mowie ojczystéj słowackiéj *Antoni Bernolak*, *Ign: Bajza* i *Jerzy Fandli*. — Założyli oni w obwodach tyrnawskim i trenczyńskim towarzystwo naukowe r. 1787 które chociaż za wpływem partji protestanckiéj czyli czeskiéj rozwiązane zostało, wskazało jednak prawdziwą drogę kształcenia języka narodowego, któréj trzyma się po dziś dzień katolicka Słowaków szkoła. *Xiąże Alexander Rudna* i *Divek Ujfal* Arcybiskup w Gran, Prymas Kościoła Katolickiego w Węgrzech, gorliwie usiłowania te wspierają. Dowodem tego są mowy w języku słowackim miane i drukiem wydane przez tegoż czcigodnego Prałata, tudzież wydanie Słownika Bernolakskiego. — Znakomitszemi pisarzami téj epoki byli *Samuel Hruskowicz* wydawca pieśni słowackich, *Paweł Dolezal* Grammatyk, *Mateusz Markowicz* dziejopis, *Brestański* lexykograf, *Samuel Czernański* wydał życie Beniowskiego, *Andrzéj Plachy* wydawał pismo perjodyczne Stare nowiny. *Stefan Leszka* wydawca pierwszéj Gazety w języku słowackim: *Presburskie Nowiny*, — *Samuel Požnaj* tłómacz Myszeidy Krasickiego na język Słowacki i pieśni Anakreonta; prócz tych jest jeszcze wielu pisarzy którzy nietylko w tłómaczeniach, ale w oryginalnych tworach chlubnie poznać się dali w różnych pismach perjodycznych słowackich i czeskich.

O języku i literaturze Sorbów, Wendów i Polabów w Luzacji.

Od granic czeskich do morza baltyckiego wzdłuż Elby i Odry aż do Wisły, są jeszcze podziśdzień szczątki państw słowiańskich, jakoto: Obotrytów, Pomorzan, Wilczów, Sorbów (1), Luzaków, których ogólnie Niemcy zowią Wendami, poniżają ich i starają się zniszczyć wszystko co jeszcze słowiańskiego mają. — W Lipsku jeszcze do r. 1326 mówiono po Sorbsku czyli po Wendeńsku, bo dotąd sądownictwo w tymże odbywało się języku. — W Luzacji jest jeszcze najwięcéj słowian którzy nie zatracili mowy i obyczajów swoich. — Kraj *ten* od niskiego położenia, dolin i bagien, *łożem*, *loze*, *Lozacja* nareszcie *Luzacją* zwany, za Karola IV. dostał się pod rządy Czechów i w tym słowiańskim związku zostawał od r. 1355 do 1636; następnie wcielony do Saxonji coraz bardziéj zniemczał. —

Język Luzaków czyli Sorbski, u Niemców Wendeński, dwie ma różnice: w wyższéj Luzacji zbliża się do czeskiego, w niższéj podobniéjszy jest polskiemu. Naród ten dopiero od czasu reformy Lutra zaczął pisać w swoim języku. Lecz dopiero w XVII. wieku *Jakób Ticinus* Jezuita ułożył im pisownią; *Jan Bierling* oznaczył ją w r. 1689 dokładniéj i jego ortografia utrzymuje się do dnia dzisiejszego. — Od r. 1716 mieli Luzacy instytuta swoje w Lipsku i Wittembergu dla Pastorów gmin swoich. Ci więc zostawili pisma w tym języku treści duchownéj. *Jerzy Möhn* przełożył nawet niektóre pieśni Messjady Klopsztoka na język sorbsko-wendeński. — Najczyściéj mówią tym językiem w Budyszynie (Bauzen) gdzie posiadają Luzacy nietylko całe Pismo S. w tłómaczeniu, ale dokładną grammatykę i kilka innych xiążek. — W niższéj Luzacji zaś najpoprawniéj mówią w okolicach Kotbus.

Co do języka Polabów, szczątki tylko z niego pozostały. — Naród ten mający niegdyś przewagę w krajach od Holsztynu aż do Pomorza, stracił już wszystko co miał słowiańskiego. Polaby zwani byli od rzeki Elby w ich języku Laba. *Hristian Henning* pastor w Wustrowie r. 1690 pisze o nich, że pomimo wielkiéj gorliwości z jaką śledził zabytków tego języka, niemógł więcéj już wyczerpać nad pojedyncze wyrazy pomiędzy ludem wiejskim. W roku 1751 ostatni raz w Wustrowie odbyło się nabożeństwo po słowiańsku, odtąd rząd tamtéjszy zalał wszystko niemczyzną. To tylko co zebrał w kształcie słownika pastor Henning wydane jest drukiem w piśmie perjodycznem czeskiem *Slowanka* przez Dobrowskiego. Z wyrazów tych wnosić można, że język Polabów zbliżał się do djalektu polskiego.

(1) Nie należy tych Sorbow poczytywać za jedno z Serbami których mowa była przy Słowiańszczyźnie wschodnio-południowéj. Sorby stanowią szczep wcale różny.

Widowiska w Stolicy.

Teatr Francuzki. Dziś komedja Mąż i Kochanek, nastąpi komedjo-opera Panna na wydaniu, zakończy komedjo-opera Sekretarz i Kucharz.

Nowe Kosmorama przy ulicy Nowy świat.

Ko[illegible]a narodowe, przy ulicy Wierzbowéj w domu Szodoara

Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 34 Dziennika Obwieszczeń.